

Historycznie o

## szpitalu Jerozolimskim

W Malborku

Zebrane na podstawie dostępnej literatury i poszukiwań osób z Malborka zainteresowanych historycznie

**dr Mikołaj Hemprich, Gerbrunn, stan na 30.01.2004**

Szpital Jerozolimski - zwany w literaturze także *hospitem w Jerozolimie* albo

*Szpitałem w Jerozolimie albo upraszczając Jerozolimą.*

Malborski obywatel honorowy, kierownik Zarządu Odbudowy prof. dr Bernard Schmid, od 1903 Konserwator Budowli i Zabytków Prowincji Prus Zachodnich i Kierownik Pruskiego Urzędu Budowy, od 1922 do 1945 kierownik prac odbudowy zamku malborskiego pisze w opracowanym przez siebie w 1928 r. „Urzędowym przewodniku po zamku„:

„ *Stary zakonny szpital Jerozolimski*„, i dodaje: „*Gotycka budowla z muru pruskiego, która w 17. wieku została otoczona murem*„.

Schmid jest w całym świecie uznawanym fachowcem i nie ma bardziej kompetentnej osoby, jeśli chodzi o budowlano- historyczne badania, które przeprowadzał po tym, gdy pracował jako rządowy kierownik budowy przy zamkach reńskich w Koblencji, a następnie kontynuował je przy zamku malborskim sześć lat pod kierownictwem *Konrada Steinbrechta* i ostatecznie prowadził je jako jego następcę.

Jako Kierownik Ochrony Zabytków przebadał także liczne budowle Prus Zachodnich i obok wielu innych publikacji wydał także 3 tomy dotyczące powiatów: Prabuty (1906), Sztum (1909) i Malbork(1919) w serii „Budowle i zabytki Prus Zachodnich. „

Już wcześniej, w 1868, napisano w „*Historii Powiatu Malborskiego*” wydanej przez dr Hermana Eckerdta, nauczyciela gimnazjum w Malborku: *W Malborku były 3 szpitale: 1)szpital Jerozolimski; 2) Św. Jerzego- szpital wraz z kaplicą, .... 3) szpital Świętego Ducha wraz z kościołem ....O tych 3 szpitalach wiemy na pewno, że podlegały one Szpitalowi Zakonnemu [nadzorca wszystkich szpitali Zakonu Niemieckiego] i były utrzymywane z jego finansów.*

Dane te zostały wzięte z „Malborskiego Heimatsbuchu„ z roku 1926, jednak dalej jest tam podane: *Tysiąc kroków przed miastem przy drodze do Sztumu leży Szpital Jerozolimski, poszarzały budynek z cegiel z 17 wieku, którego fundamenty są jednak budowlą z czasu Zakonu.* W innym miejscu podają: *Szpital Jerozolimski istniał już w 14 wieku ....i ..od czasów reformacji przejęty został przez protestantów.* Współautorem był znowu kierownik Zarządu Odbudowy dr Bernard Schmid (zobacz wyżej), w związku z tym można zaufać dacie „w 14wieku„.

Zwróćmy się do zachowanego gdańskiego archiwum, i zapisków R. Toeppen, wydanych w 1902 r. jako rękopis „Kronika Malborska Burmistrza Samuela Wilhelma 1696 - 1726„, którą spisał niejaki Wilhelm, jako świadek czasu swojej epoki, tak dowiadujemy się tutaj, że w roku 1712 przy założeniu szczytu wieży na kościele Św. Jerzego w Malborku, włożono w kulę szczytu wieży miedzianą i zacynowaną puszkę z dokumentem w języku łacińskim.

W tym dokumencie jest napisane, że „*przed wieloma laty*„, zjednoczył się „*szpital Św. Jerzego*„, ze „*szpitalem, zwanym Jerozolimskim*„. W uwadze Toeppen wyjaśnia:

W roku 1629, 19 września zgodzili się przełożeni szpitali Św. Jerzego i Jerozolimskiego, aby wpisywać wszystkie wydatki w jedną książkę, ponieważ szpital Jerozolimski nie ma teraz żadnego dochodu, gdyż w czasie pierwszej wojny szwedzkiej w latach 1626 - 1629 zniszczone zostały wszystkie domy, a pół także nie obsiano. Z tego połączenia rachunku wynikło najprawdopodobniej połączenie szpitali. Tak pisze F. L. Heine a. a. O. na stronach 37-39, w każdym razie długo przed 1712, jak można wnioskować z powyższego memoriału.

Od Wilhelma dowiadujemy się dalej, że w 1721r., po wizytacji Wielkich Żuław przez biskupa Chełmińskiego Feliksa, który w dniach 1. i 2. maja zatrzymał się w Malborku i podczas odjazdu salutowano mu trzy razy z armat, „*po raz ostatni, gdy przejeżdżał obok Szpitala Jerozolimskiego*”.

Wilhelm wspomina jeszcze, że 20. lutego 1721r. *Salomon Tielmann jako przełożony Szpitala Św. Jerzego i Jerozolimskiego pełnił czynności urzędowe.*

Więcej interesujących szczegółów o szpitalu dowiadujemy się ze "Wspomnień o Malborku" E. Heinels Heinego, które ukazywały się w odcinkach między 1849 i 1850 rokiem. Tam jest napisane:

Ostatnim domem miasta jest Szpital Jerozolimski, stary, szacowny budynek, pochodzący z czasów zakonnych, widocznie bardzo mocno zbudowany i przeznaczony do obrony. Mogę przypuszczać, że pojęcie „Jerozolima”, która znajdowała się przy każdym większym zamku zakonnym, jest wystarczająco znane, i dlatego powstrzymam się przed dalszymi objaśnieniami. To jednak odpowiada poniekąd głównemu domowi zakonnemu, któremu to właśnie służyło jako niezbędny dodatek. Wysokie stare lipy oceniają go z zewnątrz i otaczają głęboką, murowaną, okrągłą studnię, której woda jest chłodna jak lód i czysta jak kryształ. W wybudowanym domku odźwiernego siedział zawsze stary długobrody szpitalnik, który spragnionemu wędrownikowi ofiarowywał picie, przejeżdżającemu bogaczowi jednak podstawił puszkę. - Także szpital ma swoje altany albo przedsionki, gdzie można wypocząć, a na ścianie olbrzymi krzyż z umierającym Zbawicielem przypomina o obowiązku miłosierdzia. Krucyfiks zarówno, jak i obok stojące figury zdobiono zawsze wieńcami z kwiatów, których nie brakowało również w zimie.

Jeszcze więcej dowiadujemy się, przede wszystkim o organizacji szpitala i stosunkach własnościowych z dzieła „Historia miasta Malbork "(Prusy Zachodnie) F. Dr Gustawa Berga, nauczyciela wyższej uczelni, wydanej w Malborku, w 1921r., w rozdziale o szpitalach:

Ponieważ do zadań Zakonu Niemieckiego należało także pielęgnowanie chorych i ubogich, wybudował on przy wielu domach zakonnych szpitale do przyjmowania takich osób, którymi zarządzali szpitalnicy. Przy głównym domu w Malborku były trzy, mianowicie Jerozolimski, Św. Jerzego i Św. Ducha .

*Roku ich budowy nie można ustalić ze względu na brak dokumentów.*

*Że już w 14. stuleciu istniał [szpital] „Jerozolimski”, świadczy o tym jego sposób budowania. Ten budynek przeżył wszystkie szturm, które przeszły przez Malbork. Kiedy to podczas oblężeń miasta ocalał bez szwanku, wynika z tego, że był znacznie oddalony od jego murów. Gdy Szpital Św. Jerzego spłonął po raz drugi, zrezygnowano z nowej budowy i połączono go z „Jerozolimskim”, który stracił swoje dochody w czasie pierwszej wojny szwedzkiej”. „W roku 1629 połączyli”, pisze L Heine, „przełożeni szpitali Św. Jerzego i Jerozolimskiego, wydatki w jedną książkę, ponieważ szpital nie miał żadnego dochodu. Z tego połączenia rachunku wynikało najprawdopodobniej połączenie szpitali, gdyż kiedy dokładnie to nastąpiło, jest „mi obecnie nieznane”.*

*Administrację szpitala sprawowali pod nadzorem najstarszego burmistrza dwaj przełożeni, którzy wybierani byli przez prezbiterium kościoła Św. Jerzego z jego kręgów. Do właściwych urzędników należeli przełożona **częściowa matka** i obydwaj nosiciele koszy. Ci, którzy mieszkali w szpitalu, mieli dozór nad wszystkim i obowiązek donoszenia przełożonym o wszystkich uchybieniach wobec regulaminu. Musieli dzielić w obecności hospitalizowanych przysługujący im „deputat”, zebrane dary na równe porcje i potem je losowo rozdzielać. Ponadto do ich zadań należało dzwonienie na nabożeństwa, śpiewanie pieśni i czytanie na głos przepisanych modlitw. Obydwaj nosiciele koszy, którzy wprowadzili także mieszkali w szpitalu, jednakże nie należeli do właściwych mieszkańców, chodzili w pewnych dniach tygodnia i przy kościelnych świętach z koszami i puszkami do miasta, by zbierać żywność i pieniądze. Za to otrzymywali oni od otrzymanych darów podwójne udziały. Przyjmowali oni także zamówienia na pole szpitalne, zanim zostało ono wydzierżawione.*

*Szpital Jerozolimski miał za zadanie wspierać biedne, „zmęczone życiem” osoby obu płci, które od czasu wprowadzenia reformacji musiały być wyznania ewangelickiego, do końca życia, mieszkaniem, żywnością i pieniędzmi. Udać się tam mogła każda osoba w podeszłym wieku, gdy było wolne miejsce, w zamian za zapłatę tzw. wkupnego „w zależności od jej zamożności”. Prócz tego, w wyniku ich śmierci w szpitalu pozostawało to, co hospitalizowani przynosili ze sobą ze sprzętów domowych i gotówki, za co chowano ich na koszt szpitala. Majątek Szpitala Jerozolimskiego składał się z posiadłości ziemskiej i ulokowanych na procent kapitałów. Do tego należały: masywny dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskimi, wielki ogród warzywny i 57 mórg ziemi.*

*Położone były one „w mieszanec” razem z innymi na Moczarach i wcielono je w 1845r. do zarządu komunalnego tej wsi. Stodoły i stajnie rozebrane zostały później, jak szpital nie prowadził już uprawy pól. Do „określonych” dochodów należała dzierżawa pól i odsetki od pożyczanych kapitałów, do „nieoznaczonych” przychody ze zbiórki pieniędzy i wkupnego.*

W innym miejscu w tym rozdziale pisze Berg o zarazie z lat 1709 - 1710:

Zamawiane także pewnych pomorowych mężczyzn i pomorowe taczki, którzy musieli wozić zmarłych na cmentarz przy Szpitalu Jerozolimskim i za to otrzymywali tygodniową nagrodę.

Tyle można się dowiedzieć z przewertowanej dotąd literatury.

Z polskiego tekstu tablicy, którą umieścił przy budynku Urząd Ochrony Zabytków, wynika, że szpital w 1528r. wspomniany jest w dokumentach jako „szpital ubogich”.

W dokumentacji ze zdjęciami obecnego stanu Szpitala Jerozolimskiego, która wywieszona została w Ratuszu Malborskim, a opracowana przez koło historyczne klubu młodzieżowego i pod kierownictwem B. Jesionowskiego, można jeszcze wyczytać, oprócz już wspomnianego powyżej: **Ten szpital założony został przez Wielkich Mistrzów w pierwszej połowie 14. stulecia.**

2 osoby, które mieszkają obecnie w Malborku, znalazły na prośbę inicjatora i członka zarządu naszego związku, pana Eggerta, jeszcze dodatkowe wartościowe informacje o szpitalu i napisały nam.

To jest pan Dziedzic Marek, przewodnik po malborskim zamku i pan Agejczyk Tomasz z Malborka.

Pan Dziedzic pisze: *Szpital jest 11 m szerokim i 22 m długim zabytkiem architektonicznym pierwszej klasy. Stopy fundamentu mają 50 cm. W roku 1692 przeprowadzono renowację, ta data wypisana jest na belce. Z przebudowy? w 1672 zachowało się do dziś 50% oryginału. Na planie z roku 1629 jest napisane: „Stojąca oddzielnie budowla z fortyfikacjami bastionu”. W 1907r. była renowacja i dopasowanie do celów mieszkalnych.*

*W południowej części była prawdopodobnie kaplica, co jeszcze dziś pokazują Glyphen.*

*Gotycki drewniany krucyfiks wisi [teraz] w kościele Św. Jana, który [wcześniej] nie był w szpitalnej kaplicy, lecz w przedsionku [ Szpitala Jerozolimskiego].*

*Po 1945 r. szpital był własnością komunalną, do 1961 r. służył jako dom mieszkalny.*

*W 1962 r., 29. marca naniiesiony został w spis zabytków budowlanych województwa gdańskiego pod nr 208/N.*

*Doszło wtedy do renowacji z rozbudową dachu. Ten był jednak zbyt ciężki dla ścian zewnętrznych, dlatego w latach siedemdziesiątych postawiono przy południowej ścianie filary wzmacniające. Po pożarze, może w 1973 albo 1974 roku zawaliła się południowa ściana szczytowa. 4. kwietnia 1990 Ministerstwo Kultury przystało decyzję, na mocy której władze miejskie mogły sprzedać szpital, za cenę 24 000 000 zł i grunt za 46 450 000 zł. Notarialną umową z 29. października 1991 został budynek sprzedany za gotówkę firmie PRODUS z klauzulą, rozpoczęcia w ciągu 2 lat restauracji i adaptacji [jako budynku hotelowego]. Firma nie zrobiła jednak nic i tak sprzedaż została unieważniona a budynek z powrotem przekazany miastu.*

Pan Agejczyk dowiedział się o czasach najnowszych:

*Cały czas do 1945 byli tam starsi i chorzy ludzie, przeważnie 18 osób. Miasto utrzymywało szpital i zaopatrywało w żywność.*

*W głębi budynku była także kaplica, o czym świadczą znaki przy oknach. Był tam także wielki krucyfiks, 4m wysoki i 2,5m szeroki i został przeniesiony w roku 1963 do kościoła przy zamku [Kościół Św. Jana].*

*Okolo roku 1960 wybuchł pożar, przy czym runął południowy szczyt.*

*Potem dom był odnawiany i rozbudowano poddasze. Obciążenie było jednak za duże, dlatego to przy niektórych belkach należało wzmocnić budynek.*

*Na początku 1970 r. mieszkało tam 14 rodzin. Budynek ulegał jednak coraz bardziej zniszczeniu i ludzi wysiedlono.*

*Wtedy jednak dopiero zaczęła się dewastacja. Znikły okna, piece kaflowe i cała instalacja.*

Po wpisaniu w rejestr ochrony zabytków 29. marca 1962 r. miasto zostało zobowiązane do ochrony i odnowy budynku, co jednak nie zdarzyło się, ponieważ miasto nie miało na to pieniędzy. Konserwator zabytków ustalił termin do 1982 r. Na koniec przyszła decyzja z ministerstwa.

Budynek zaoferowano wtedy do sprzedaży. Po kilku rozmowach budynek został sprzedany przedsiębiorcy Tadeuszowi Jędrzejczakowi, za 24 miliony, parcela za 46 milionów 450 tysięcy. Suma była wpłacana gotówką,

co zostało notarialnie potwierdzone 29 października 1991 r. Z budynku miał powstać hotel - apartament. Po 2 latach przedsiębiorca miał rozpocząć pracę, jednak znowu nie zdarzyło się nic. Tak zupełnie zdewastowano budynek. Dlatego znowu mu go odebrano. Ponieważ także miasto nie miało żadnych pieniędzy, umieściło tam tablicę: „Budynek do rozbiórki”.

Ale dzięki założeniu „Stowarzyszenia Wspierania Szpitala Jerozolimskiego Zakonu Niemieckiego w Malborku - Stowarzyszenie zarejestrowane,, należy, po rozpoczętych rozmowach, przywrócić świetność zabytku, pod nadzorem konserwatora zabytków i mieć nadzieję, że tym razem się uda.

Dane dotyczące pożaru i runięcia południowego szczytu ze wzmocnieniem filarami podporowymi są różne.

Według zdjęć, które przedłożone zostały do postanowienia o wpisie na listę zabytków z 1962 r. i które dokumentują południowy szczyt akurat wzmocniany, zdarzenia te miały miejsce jeszcze **przed 1962** rokiem.

**To historyczne badanie powinno być ważną podwaliną dla planu uzdrowienia budynku. Ono jest wynikiem tymczasowym i będzie dalej kontynuowane.**